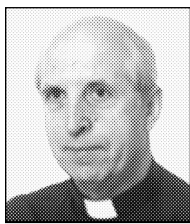


Wiadomości Polonijne



Jeśli rządzić to mądrze i po bożemu

Ks. Lucjan Kamiński SDB
lucjankamiński@hotmail.com

W ostatnią niedzielę lipca br., a była to 17 Niedziela zwykła w ciągu Roku Liturgicznego, mieliśmy okazję słuchać czytania z I-szej Księgi Królewskiej. W tej księdze natchniony autor przedstawił dialog króla Salomona z Panem Bogiem. Miało to miejsce w Gibeonie, gdzie król Salomon na ołtarzu Pańskim złożył ofiarę całopalenia.

A oto treść dialogu:

„W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi w nocy we śnie. Wtedy Bóg rzekł: Proś o to co mam ci dać Panie Boże mój, Tyś ustanowił królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody i nie umiem rządzić. Racz więc dać Twemu słudze serce rozumne do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten Twój lud tak liczny? Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon prosił. Bóg więc mu powiedział: Ponieważ prosiłeś o to, a nie prosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa i nie prosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale prosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygnięcia spraw sądowych, oto spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i pojętne, takie, że podobnego tobie nie było i po tobie nie będzie. I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż za twoich dni podobnego tobie nie będzie wśród królów. Jeśli będziesz postępować moimi drogami, zachowując moje prawa i polecenia za przykładem twego ojca Dawida, to przedłużę twoje życie”. (I Król. 3, 5-15).

Natchniony autor Pisma św mówi, że Bóg pochwalił Salomona za to, że nie prosił o bogactwo, o zemstę na przeciwnikach, o długie życie, ale prosił o mądrość aby dobrze i sprawiedliwie rządzić ludem mu powierzonym. Prosił o dar na użytek ludu a nie na swoją korzyść.

Kiedy słuchałem tego czytania podczas celebracji Mszy św, wtedy na myśl mi przyszła sytuacja polityczna w Polsce. Pytałem sam siebie; czy ekipy rządzące a zwłaszcza, którą wybraliśmy „przez omyłkę” (PO), to czy ta ekipa podobnie jak Salomon prosiła Boga o mądrość aby rządzić mądrze i sprawiedliwie? Wygląda na to, że nie! Jak dotychczas nie widać aby rządzenie wyglądało mądrze. Pewnie politycy nie mieli zamiaru prosić Boga o mądrość, bo byli i są przekonani, że mają wystarczająco dosyć mądrości.

Zresztą, po co im mądrość i sprawiedliwość w rządzeniu, bo na podwładnych czyli na społeczeństwie tak bardzo im nie zależało i nie zależy. Zależało przed wyborami, bo chodziło o poparcie ze strony społeczeństwa stąd tyle pięknych obietnic Jak narazie nic z tych obietnic rząd nie zrealizował.

Salomon nie prosił Boga o „zgonę swoich nieprzyjaciół” inaczej opozytorów. Czy obecna ekipa rządząca prosiła o zgonę swojej opozycji, którzy są nieprzyjaciółmi? Chyba nie, bo sami postanowili rozprawić się z opozycją, a w tym skutecznie pomagają mass media, które są w rękach liberałów. Co to nie robi się aby w prawie, radio, telewizji ośmieszyć i oczernić prezydenta i jego współpracowników, a za swoje nieudolne rządzenie i niepowodzenia oskarżać poprzednie rządy. To dobry sposób na usprawiedliwienie swoich niepowodzeń. Aby było jeszcze śmieszniej to trzeba zniszczyć człowieka prawego, który jako prokurator i minister w poprzednim rządzie zabrał się energicznie do uporządkowania sądownictwa i wszystkich zbrodniarzy systemu komunistycznego osądzić sprawiedliwie.

Ks. Kamiński - rządzić do str. 23

Plan unijny zniszczenia wsi polskiej?

Iwo Cyprian Pogonowski
WWW.pogonowski.com

Wizja unijna dla wsi polskiej: doprowadzi do nieopłacalności uprawy roli na wsi polskiej przez ograniczenia unijne; spowoduje ubóstwo wsi i emigrację młodego pokolenia do miasta; stworzy ze wsi polskiej skansen, w którym pozostaną tylko starzejący się rolnicy. Po wymarcu polskich wiejskich emerytów, Prusacy i międzynarodowe korporacje wykupią ziemię orną w celu stworzenia dużych przemysłowych gospodarstw rolnych; wieś polska straci polską tradycję i umiejętność gospodarowania na roli, na korzyść korporacji międzynarodowych i pruskich właścicieli, według starej pruskiej tradycji, wywodzącej się jeszcze od krzyżaków, których postępowanie krytykował już w piętnastym wieku Paweł Włodkowicz, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako „Herezję pruską,” która przetrwała się obecnie w „Herezję amerykańską.”

W artykule „Bitwa w obronie polskiej wsi,” Anglik, Julian Rose, opisuje skandaliczną politykę unijną, perfidnie zaplanowaną, żeby wyeliminować jedno-rodzinne gospodarstwa na korzyść korporacji oraz pisze o własnym doświadczeniu w walce ze smokiem „Genetically Modified Organisms, GMO,” czyli narzucaniem uprawy „roślin genetycznie modyfikowanych.” Smok ten grozi zniszczeniem wsi polskiej, przez zagrożenie niezależności małych gospodarstw i ich biologicznej różnorodności („bio-diversity”).

Dzieje się to pod pretekstem modernizacji i globalizacji, oraz konkurencji z zachodnią Europą. Na przykład w Portugalii od przystąpienia do Unii, 60% rolników już opuściło swoje gospodarstwa zgodnie z polityką unijną i biurokratyzacją gospodarstw, którą to biurokratyzację autor nazywa „pańszczyzną na rzecz korporacji międzynarodowych,” w zamian za mizerne zapomogi.

„Wolno-rynkowe” unijne regulacje mają miejsce według życzenia „agribusiness’ów” oraz korporacji handlujących nasionami. Korporacje chcą kontrolować polską siłę roboczą i ziemię orną, w zamian za minimalne inwestycje, żeby móc zarabiać wielkie zyski na polskiej produkcji rolnej na rynku międzynarodowym. Istnienie gospodarstw jednorodzinnych przeszkadza korporacjom w nabywaniu ziemi i „konsolidacji gruntów.”

Dzięki zapomogom oraz regulacjom pseudo „sanitarnym i higienicznym,” rolnicy są zniewaleni i kontrolowani w celu zniszczenia małych i średnich gospodarstw, na korzyść korporacji. Do 2005 roku 65% firm mleczarskich i 70% rzeźni zbankrutowało z powodu perfidnych unijnych nierealistycznie narzuconych przepisów „sanitarnych.” Rolnicy mają coraz mniej możliwości sprzedaży bydła, nierogacizny i mleka. Po Polsce przyjdzie kolej na Rumunię i pewnie na Turcję.

Globalizacja jest narzędziem korporacji międzynarodowych takich jak Monsanto, Cargill i Dupont, etc., które narzucają genetycznie modyfikowane nasiona i pasze, niby jako modernizację, od której jak dotąd Polska jest wolna, dzięki uchwałom sejmowym, podobnie jak Grecja i Austria. Dzieje się to mimo profesorów nauczających według podręczników Monsanto oraz kontroli mediów polskich, jak też mimo cichego poparcia rządu Tuska i mimo strachu przed zemstą rolniczych korporacji międzynarodowych.

Pogonowski - wsi polskiej do str. 23

Polonia amerykańska we wrześniu 1939 r.

Dr Wojciech A. Wierzewski

„Wnikliwe prześledzenie wydarzeń, które miały miejsce wśród szerokich kręgów Polonii amerykańskiej w okresie września 1939 r., posiada kluczowe znaczenie dla zrozumienia postaw Polonii w następnych miesiącach i latach trwającej II wojny światowej oraz okupacji Polski. Bezprzykładna w dziejach narodu kłęska wrześniowa wywołała oczywiście ogromny i posiadający trwałe znaczenie szok wśród Polonii, ale jednocześnie wyzwoliła olbrzymi potencjał emocjonalny i patriotyzm, wynikający z głęboko zakorzenionego poczucia narodowej solidarności” – głosi Wojciech Białasiewicz w zakończeniu swojej niezwykle książki „Pomiędzy lojalnością a serc porywem”, przedstawiającej reakcje tutejszej Polonii na wybuch II wojny światowej, a zarazem tragiczny finał niepodległej II Rzeczypospolitej, dla odrodzenia której całe pokolenia emigrantów za oceanem tak wiele zrobiły. Był to gigantyczny krach ich wyobrażeń i oczekiwań, jakie wiązały z wyidealizowaną przez nich odrodzoną Polską, gorzka i tak bolesna lekcja historii w obliczu własnej bezsilności i paradoksalnych ograniczeń, jakie spowodowała ich własna lojalność wobec przybranej ojczyzny, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Studium nad zachowaniem środowisk amerykańskiej Polonii we wrześniu 1939 r. bogato udokumentowane przez Wojciecha Białasiewicza, który po obronie swojej pracy doktorskiej przeniósł się w latach 80-tych na stałe do Chicago, otwiera nie tylko przed czytelnikiem „studium dziejów tutejszej Polonii”, pokazując bardzo złożone uwarunkowania jej ówczesnej polityki. Przynosi także, i przede wszystkim, demonstracje warsztatu historyka z prawdziwego zdarzenia, a nie tylko szczerego pasjonata badań nad Polonią, co bywa tak często piętą achillesową książek o tutejszym środowisku. Zasadniczym atutem tego dokonania wychowanka dobrych, krajowych uczelni jest współczesna, krytyczna perspektywa i wyłuskiwanie z przeszłości przykrych wydarzeń, przed którymi sama Polonia najchętniej się broni. Innymi słowy, sukces tej publikacji, która uważam za naprawdę ważną, wynika z tego, Białasiewicz wiedząc o tutejszym świecie polonijnym naprawdę wiele, osiąga jeszcze więcej poprzez wprowadzenie kilku różnych perspektyw na krytyczne wydarzenia (np. z punktu widzenia raportów i dokumentacji polskich placówek dyplomatycznych z tamtych dni, pracowicie przebadanej polonijnej prasy, nie mówiąc już o archiwach głównych organizacji polskich w Stanach). Pisząc o naładowanym emocjonalnie czasie zachowuje przez czas cały trzeźwy dystans dzisiejszego historyka, odsączając skrupulatnie ziarno od plew. Nie ulega nawet przez moment jakże patriotycznej i uczuciowej retoryce Polonii z owych lat, raczej kontrastuje słowa i czyny, nade wszystko zaś ujawnia rozmiar żywionych wtedy złudzeń i iluzji. Ponieważ rozumie ich źródła, wyrozumiale podchodzi do krótkowzroczności i naiwnego myślenia środowisk, którym wtedy „zawalił się świat”. Polonia nie była w tym odosobniona, także ówczesna Ameryka żyła u progu II wojny św. w świecie oderwanym od rzeczywistości, za co przyszło jej zapłacić słoną cenę. Polonusi i Polacy przebudzili się po prostu ze snu pierwi...

Dzięki lekturze „Pomiędzy lojalnością a serc porywem” możemy dziś daleko lepiej

Wierzewski do str. 22

Co musi zrobić osoba z Kanady, aby uzyskać wizę pracowniczą w stanach zjednoczonych?

Christopher A. Kerosky

Tłumaczenie: **Ewa Szafrńska**

Pytanie:

Moja rodzina pochodzi z Kanady. Mój brat pracuje tam jako programista. Czy może ubiegać się o wizę pracowniczą, żeby móc przyjechać tutaj? Na czym ten proces polega?

Odpowiedź:

Kanadyjczycy i Meksykanie mają możliwość ubiegania się o szczególny rodzaj wizy pracowniczej, niedostępnej dla obywateli innych państw. Wiza ta nazywana jest Profesjonalną Wizą NAFTA (*NAFTA Professional Visa*) lub wizą „TN”. Pod warunkiem, że obywatel Kanady ubiegający się o tę wizę posiada wymagane kwalifikacje zawodowe i wykształcenie, ma on możliwość uzyskania wizy pracowniczej, nie napotykając tylu trudności, z jakimi borykają się obywatele innych krajów. Wygląda na to, że twój brat miałby prawo ubiegać się o tą wizę, o ile znajdzie pracodawcę w Stanach Zjednoczonych.

Wiza TN została stworzona przez Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu (NAFTA) w 1994r., w celu umożliwienia wymiany wykwalifikowanych fachowców z Kanady, Meksyku i Stanów Zjednoczonych. Obywatele kanadyjscy mogą składać wnioski o przyznanie tej wizy w Ambasadzie i Konsulatach USA.

Co trzeba wykazać przed urzędem?

Osoba ubiegająca się o tę wizę musi wykazać, że ma wykształcenie wyższe (*college*) bądź odpowiadającą temu stopień wykształcenia w połączeniu z ilością doświadczenia zawodowego.

Oczywiście musi być też pracodawca/ sponsor, który gotów jest zatrudnić go po przybyciu na teren USA. Opcja związana z tą wizą nie pozwala niestety na samozatrudnienie. Aplikanci z Kanady lub Meksyku muszą mieć zaaranżowane stanowisko u amerykańskiego pracodawcy, w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin.

Sponsor musi dostarczyć ofertę pracy lub kontrakt, gdzie określone zostaną szczegóły dotyczące obowiązków pracownika w pracy na terenie USA. Zgodnie z regulacjami NAFTA i przepisami imigracyjnymi, pozycja, na którą taki aplikant ma zostać przyjęty, musi być pozycją „profesjonalną”. Definicja „stopnia profesjonalizmu” takiego stanowiska przyjęta przez Departament Stanu i Ambasady, jest bardzo wąska. W związku z tym ogromne znaczenie ma sposób, w jaki oferowane stanowisko zostanie określone w ofercie pracy czy kontrakcie. Pozycja ta powinna być jedną z „pozycji profesjonalnych” wymienionych na specjalnej liście.

Jeśli urząd uzna, że pozycja nie jest „profesjonalna” w znaczeniu wspomnianym wyżej, dany aplikant dostanie odmowną decyzję i tym samym nie otrzyma wizy.

Jakie Pozycje Uznane Zostały Za „Profesjonalne”?

Istnieje lista pozycji, które uznano za „profesjonalne” na potrzebę tej procedury wizowej. Lista ta zawiera między innymi następujące stanowiska:

- księgowy,
- architekt,
- analityk systemów komputerowych oraz inne zawody informatyczne,
- lekarze, dentyści, oraz inne zawody medyczne;
- ekonomista,
- inżynier,
- leśniczy,
- grafik,
- manager hotelu,

Kerosky do str. 23